

b. n. Do pierwszego szczytu i postać...

DO PEWNEGO OBYWATELA *(Potockiego Sec)*

Y P O S Ł A

Komice r. 1791

ZA GRANICĄ PRZEBYWAIĄCEGO.



NA rozciągle JW. WPana wyrazy w listach iego do różnych pisane, o dniu sławnym 3. Maia umieszczone, wkrótkości prawdziwie obywatelskie, bo z łona Ojczyzny, nie z Zagranicy przesyłam Mu myśli moje.

Cnotliwi Polacy polepszeniem bytu *Rzpltey* zaięci, włoczęgą nie zatrudnieni, zdania, woli i wsparcia u obcych nie szukaiący, lecz sami Narodowi swemu umieiający istotnie zaradzać, i wszystko gruntownie stanowić, nie mogą dość się wydziwić JW. WPa. niezłomney zaciętości, iż wazył się równie podchlebnie iak zuchwale powstawać na dzieła Seymu terażnieyszego.

Proźnie JW. WPana unosi ambicya, i miłość włafna zbyt mylny wystawia Mu widok, abyś zdaniem i gorliwoscią pozostaiących Wspolrodakow przewyzszał. Już pewnie w ow czas byłoby po *Rzpltey*, gdyby każdy z równą skwapliwoscią do tey spieszyl poslugi, iak JW. WPan czynisz, błakaiąc się bez celu po obcych Państwach.

Nie sądz JW. WPan, aby iego pisma u bezstronnych miały iaką cenę. Kto w przygodney chwili ratunku, z Oy-

210

XVIII. 2. 782

<http://rcin.org.pl>

czyzny się oddała, ten traci Prawo znaczenia. Jeśli JW. WPan dozierasz jakie wady, czemu nie spieszysz, o dobru publicznym w Stanach Rzpltey zaradzać? tam z uwielbieniem byłbyś słuchany.

Nie przystoi na Posa i Obywatela, dostatkami obfitego, brać postać Pisarka; zostaw JW. WPan tę zabawę młodzieży, a sam wracaj do Ojczyzny; ażali ten szlachetny przykład Biskupów i Ministrów naszych do podobnego nie zachęci kroku? Gdy zaś to moje przyjazne życzenie do myśli nie przypadnie, radzę JW. WPanu, przynajmniej zaprzestać targać się na święte Prawa, fromotnych więcęcy nie używać wyrazów, i nie mienić to spiskiem przeciw Rzpltey, co jest iey szczęściem, i zabezpieczeniem exystencyi Polityczney.

Skład Seymu, powagę i wolę Narodu oznaczający, może dać JW. WPanu uczuć sprawiedliwe swoje nieukontentowanie; należy to szanowne grono Mężów tak wogóle iak w szczególności czcić; bo enotliwym Prawodawcom trudno bez wstrętu znieść nieprzyzwoite wyrzuty, a to tym bardziej, gdy Narod prace ich z wdzięcznością przyjmuje, a cała Europa, procz nieprzyjazney nam Moskwy, i iey wiernych Athletów, z poklaskiem uwielbia. Jakże tedy JW. WPan możesz opinią powszechną przeistoczyć, i w umysł Polaka już nie łatwowierny, wrazić mniemany upadek wolności, gdy ten istotnie na równoważności i pomyślności całego ludu kwitnąć zaczyna.

Spełnił ten wstydny moment, kiedy głos możnowładców mamił słabe dusze; kiedy liczne hufce wyborney młodzieży zwiedzioney Pańskimi podszepty, ślepo na wszystkie narażały się niebezpieczeństwa. Spełnił mowię ten fatalay śtek nierządu Interregnow, albo raczey, iak Panowie zwykli nazywać, wolna Elekcyja (dla nich tylko i Moskwy). Lecz gdyto wszystko przez zbieg różnych okoliczności zmienione, czyż JW. W Pan nie masz słuszney przyczyny, żalić się na Seym terazniejszy? alboż to mało Panowie tracą przez ustanowienie Tronu następnego? Wszystkie ich Projekta upadły, zręczność przewodzenia wczasie Baskrolewioiw nazawsze znikła; posłuszeństwo Prawu rozciągnięone do wszystkich Obywateli; kres intryg, przemocy obcey i domowey położony: zgoła, Rząd, moc, bezpieczeństwo ustanowione. Ah! czyż to nie są okropne pociski i narzędzia dla serc czułych Moźnowładców!

Prawdziwie wchodzę w te ich widoki, dzielę z nimi smutek nad tak fzcześnieym stanem Rzpltey, bo mniey los publiczny ważyć potrzeba, skoro nie iest dogodny ambicyi Moźnowładców.

Tu tedy narefzcie znika przed memi oczyma zadziwienie: że Prawo 2. Maia od niektórych Ichmościow nie iest dobrze zrozumiane i widziane; dla tego trudno nie głosić: że Monarchia ustanowiona, że wolność upadła; gdy moc źle czynienia, wszystkim odiyta.

Czas jednak zaprzestać próżną rzucac obawę, że jesteśmy zbliżeni do niewoli; jest to czcze phantazma. Minęły wieki dzikosci i barbarzyństwa; nastal wiek oświecenia. Zaden z Krolow niedokaze narzucic kaydan milionom ludzi. Miasta do pierwzey świetności wroczone, w Prerogatywach z Stanem Rycerskim porownane. Włóścianie, Lud wieyski pod opiekę Prawa wzięty, z zaręczeniem bezpieczeństwa Osob i majątkow. A tak gdy wszyscy mieszkańcy Rzpltey jednym są połączeni interesu węzłem, pytam się, ktoż mocen będzie, wydrzeć im wolność? Moc Ekzekucyi Prawa Krolom zostawiona, nie przemoże siły Narodu.

Zbliżam się już do ukończenia listu mego, w nadziei, że będą zrozumiany. Skracając zatem dalsze moje uwagi, pozostaje mi jeszcze upraszać JW. WPana, abys chciał od-
tąd łagodnieyszych używać wyrazow, i lepiej o Osobach Seym składających sądzić: iż są dobremi Obywatelami, iż nie są żadney obcey woli podlegli, iż Oycyzna, w ktorey przemieszkują, ich interessuie, iż mają Zony, Dzieci, Familie, Maiątki, iż nie są ani w potrzebie, ani w chęci, Kray swoy na niepewny los podawać, zwłaszcza, iż żaden z nich nie myśli swey rzucac Oycyzny, i w obce iakieś nieznane Krainy, zamorza, z dzieściorgiem dzieci przechodzić.

Na tym kończę, iż JW. WPan dasz naylepszy dowod cnoty i Obwatelstwa, kiedy do Oycyzny powrocisz.



<http://rcin.org.pl>
XVIII. 2. 782.

1544

F

XVII.2.782